

Sygn. akt II AKa 245/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSA Danuta Matuszewska

Protokolant: stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury skazanego Apelacyjnej w Gdańsku Grażyny Bobryk

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014 r.

sprawy

I. M.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk; art. 280 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 14 marca 2014 r., sygn. akt **IV K 261/12**

1. uchyła zaskarżony wyrok w zakresie uniewinnienia oskarżonego I. M. od popełnienia przestępstw zarzucanych mu w punktach II i III aktu oskarżenia oraz orzeczenia zawarte w punkcie II i III zaskarżonego wyroku i przekazuje sprawę w tej części Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania,
2. utrzymuje w mocy w pozostałej części zaskarżony wyrok,
3. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

I. M. został oskarżony o to, że:

I. w 1995 r. w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. i K. M., przy użyciu nieustalonej broni palnej marki B. i metalowej rurki, usiłował doprowadzić nieustalonego sprzedawcę w nieustalonym sklepie meblowym do wydania im nieustalonej sumy pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z powodu skutecznej obrony pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

II. w nocy 25 grudnia 1995 r. w W., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. i K. M., przy użyciu nieustalonej broni palnej marki B. i W., noża, rażenia prądem oraz bicia i kopania po całym ciele, doprowadził księdza A. S. do wydania im zegarka marki C., łańcuszka z medalikami oraz złotej obrączki, to jest mienia łącznej wartości nie mniejszej niż 1.400 złotych oraz pieniędzy w kwocie 600 złotych,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

III. w dniu 19 stycznia 1996 r. w G., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. i K. M., przy użyciu w stosunku do I. B. broni palnej marki B.

i noża oraz bicia i kopania jej po całym ciele, a także grożąc pozbawieniem życia lub uszkodzeniem ciała jej dzieci A. i K. B. oraz krępując ich wszystkich taśmą samoprzylepną, doprowadził I. B. do stanu bezbronności i wydania im 500 dolarów amerykańskich, 300 złotych oraz złotej biżuterii w postaci dwóch łańcuszków z wisiorami i dwóch pierścionków, to jest mienia o łącznej wartości nie mniejszej niż 3.000 złotych, tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r. w sprawie *IV K 261/12* orzekł następująco:

- oskarżonego I. M. uniewinnił od popełnienia zarzucanych mu przestępstw (pkt I);
- powództwo cywilne złożone przez pełnomocnika powoda A. S. oddalił (pkt II);
- wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie o zwolnieniu powoda cywilnego od obowiązku uiszczenia wpisu, od którego tymczasowo był zwolniony (pkt III) oraz o przejęciu kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa (pkt IV).

Wyrok powyższy zaskarżył Prokurator Okręgowy w P. na niekorzyść oskarżonego I. M. w całości.

Wyrokowi temu na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie jednostronnej i dowolnej oceny materiału dowodowego, a w szczególności zeznań N. M., B. M., M. W., P. N. i P. R., wyjaśnień I. M. oraz dołączonej do akt dokumentacji nadesłanej

z (...) Przedsiębiorstwa (...) w miejscowości S. na U.

i wyprowadzenie z niego niewłaściwych wniosków, co skutkowało uniewinnieniem I. M. w całości od postawionych mu zarzutów, gdy tymczasem ocena zgromadzonych dowodów w zakresie tych czynów, dokonana w sposób swobodny, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nieodparcie prowadzi do wniosku,

iż ww. popełnił zarzucone mu czyny w zakresie, w jakim zostały mu zarzucone aktem oskarżenia.

W konsekwencji tak sformułowanego zarzutu prokurator wniósł

o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie odnośnie uniewinnienia oskarżonego I. M. od popełnienia przestępstw zarzucanych mu w punktach II i III aktu oskarżenia, co skutkowało uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy w tej części Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania. W pozostałym zaś zakresie zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów skarżącego dotyczących rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego I. M. odnośnie czynów, co do których zapadło orzeczenie kasatoryjne.

Trafność zarzutów prokuratora w omawianej materii, sprowadza się do wniosku o dokonaniu przez Sąd Okręgowy jednostronnej i dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. W związku tym przypomnienia wymaga to, że przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) – (zob.: wyrok SN z dnia 23.07.2003 r., V KK 375/02, LEX nr 80278, Prok.i Pr.- wkł. 2004/1/6. Wymogom tym sąd a quo niestety nie sprostał. Skarżący zasadnie wskazuje na przekroczenie przez ten sąd zasady swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu z pewnością można bowiem mówić wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów) – (zob.: postanowienie SN z dnia 25.02.2014 r., IV KK 31/14, LEX nr 1441277). Z taką też sytuacją mamy ewidentnie do czynienia w badanej sprawie.

Analiza sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że sąd a quo nie wyjaśnił w sposób przekonujący, z jakich powodów zeznania świadka M. W. (i jego wyjaśnienia złożone poprzednio w charakterze podejrzanego) co do udziału oskarżonego I. M. w omawianych przestępstwach na wiarę nie zasługują. Przyjęty przez sąd a quo sposób argumentacji nie zasługuje na aprobatę, gdyż ma wymiar zdecydowanie jednostronny. Nie sposób wręcz oprzeć się wrażeniu przy lekturze uzasadnienia wyroku, że sąd a quo bazował na wyjaśnieniach oskarżonego I. M., nieprzyznającego się do winy, a wszystkie pozostałe dowody uznawał za wiarygodne tylko wtedy, gdy z tym nieprzyznaniem się korespondowały. Chodzi w szczególności o wykazywanie, że przestępstwa, o których mówił M. W. zostały popełnione w taki sposób, w jaki on je opisał, jednakże nie ma dowodów wskazujących na to, że jednym ze sprawców, o których M. W. mówił, był oskarżony.

Niejako zatem z założenia wiązało się to z niedawaniem wiary jego

(M. W.) relacjom w tej kwestii. Taka metodyka oceny dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jako zdecydowanie odosobniona, bo jednostronna i niekompleksowa, nie zasługuje na akceptację.

Rację ma skarżący, że na sprawę I. M., jako wyłączonej do odrębnego rozpoznania, należało patrzeć przez pryzmat okoliczności ujawnionych w sprawie bazowej (Prokuratury Okręgowej w P. o sygn. akt V Ds. 26/10/S). To w tej właśnie sprawie M. W., będąc pouczony

o możliwości, wynikającej z treści art. 60 § 3 k.k. opisał m. in. przestępstwa, których dopuścił się z I. M. i K. M. (k. 25-32, 45a-52) Sąd Okręgowy w niewystarczającym zakresie interesował się przebiegiem tej sprawy. Pozostało poza jego oglądem wyjaśnienie ponad wszelką wątpliwość, czy M. W. skorzystał z dobrodziejstwa art.

60 § 3 k.k. i czy na etapie całego prowadzonego postępowania wykazywał konsekwencję co do sformułowanych pierwotnie stwierdzeń. Z protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2013 r., na której przesłuchiwany był M. W. (k. 1030-1033) nie wynika, aby wzmiankowana kwestia była przedmiotem szczególnego zainteresowania sądu a quo, skoro po odczytaniu jego zeznań składanych na rozprawie w dniu 22 lutego 2013 r. (k. 936-942) ograniczono się jedynie do odebrania krótkiego oświadczenia o treści „Podtrzymuję odczytane zeznania” (k. 1032). Trzeba jednocześnie zwrócić uwagę na to, że protokoły przesłuchań na kartach 25-32 i 45a-52, jak należy wnosić z ich treści, są kontynuacją wcześniej złożonych wyjaśnień, co także winno skłonić sąd a quo do większej dociekliwości.

Sąd Apelacyjny podziela argumentację skarżącego, który wskazuje, że nie jest tak w polskim procesie karnym, że zeznania jednego świadka czy wyjaśnienia współoskarżonego są dowodem niewystarczającym do skazania, bo w tym zakresie w ujęciu normatywnym nie funkcjonuje archaiczna już zasada „testis unus testis nullus”. W realiach rozpoznawanej sprawy wypowiedzi procesowe M. W. mają charakter tzw. pomówienia złożonego, które zachodzi wtedy, gdy pomawiający, przyznając się do winy utrzymuje jednocześnie, że także inna osoba (osoby) brała udział w przestępstwie.

W takiej sytuacji na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania prawidłowej oceny tego pomówienia, to jest winna być ona dokonana ze szczególną wnikliwością i dokładnością, i w powiązaniu (konfrontacji) z innymi dowodami (por.: wyrok SN z dnia 7 października 1999 r., II KKN 506/97, Prok. i Pr. 2000/3/5).

Skarżący odwołuje się, i słusznie, do standardu oceny dowodu z pomówienia, zgodnie z którym kontrola takiego dowodu polega na sprawdzeniu:

- 1) czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego,
- 2) czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części,
- 3) czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi,
- 4) czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
- 5) czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,
- 6) czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,
- 7) czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością;

(zob.: wyrok S. Apel. w Krakowie z dnia 24 listopada 2011 r., II AKA 189/11, KZS 2012)2/39 oraz z dnia 7 października 2008 r., II AKA 187/98, KZS 1998/11/37)

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko skarżącego, że ocena dowodu z pomówienia M. W. nie spełnia przytoczonych wyżej kryteriów, jest całościowo niczym nieopartą dowolnością. Uzasadniając takie stanowisko trzeba podać, że relacje procesowe M. W. korespondują po części z depozycjami P. R. i P. N. (co do wyjaśnień współoskarżonego Z. D. sąd a quo nie zajął niestety stanowiska). Znajdują one również potwierdzenie, co sąd a quo dostrzega, aczkolwiek tylko bardzo marginalnie, w zeznaniach pokrzywdzonych A. S., I. B. i K. B.. Nie ma tymczasem powodów, by te zeznania tak marginalizować. Wskazania tych świadków co do posługiwania się przez jednego ze sprawców językiem rosyjskim nie są pozbawione sensu w realiach ocenianego pomówienia. Oczywiście jest przy tym to, że z uwagi na dokonywane maskowanie ww. świadkowie nie byli w stanie jednoznacznie zidentyfikować oskarżonego I. M. jako sprawcy dokonanych rozbojów. Ich relacje korespondują jednak z tym, co mówił M. W. i to winno być bardzo drobiazgowo rozważone. Nadal więc w tej kwestii jego twierdzenia wymagały obalenia w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Sąd Okręgowy dokonał zaś bardzo uproszczonego zabiegu wykazania niewiarygodności tych twierdzeń utrzymując, że skoro I. M. tym twierdzeniom zaprzecza, to są one pozbawione waloru wiarygodności. Jest to wynikiem błędnego odczytania dyrektywy polegającej na sprawdzeniu, czy informacje uzyskane w drodze pomówienia są przyznane przez pomówionego. Słusznie wskazuje skarżący, że gdyby iść tą drogą, to oskarżeni, którzy nie przyznali się i zaprzeczyli swojemu udziałowi w przestępstwie unikaliby odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy nie wyciągnął właściwych wniosków co do ustalenia stanu znajomości i posługiwania się przez oskarżonego wówczas językiem polskim, w szczególności w świetle zeznań B. M., przytoczonych przez skarżącego. Jednocześnie wskazać trzeba na to, że sąd a quo nie wykazał zasadnie, aby relacje M. W. nie były spontaniczne, konkretne i konsekwentne. Czas złożenia tych depozycji także należy postrzegać w kontekście okoliczności, które temu towarzyszyły i legły u podstaw podjętej przez niego decyzji. W żadnej mierze nie wykazano, aby upływ czasu sprzyjał M. W. w uknuć jakiejś intrygi, której ofiarą miałby pozostawać oskarżony I. M.. Zarazem nie można czynić komuś, kto chciałby skorzystać z możliwości zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 3 k.k.) zarzutu, że chce być łagodniej potraktowany, bo jest to instytucja przewidziana przez ustawodawcę.

Podkreślenia ponownie wymaga to, że wypowiedzi procesowe M. W. miały charakter obciążania również samego siebie, bo przecież organy ścigania do tego momentu o sprawcach omawianych przestępstwach nie wiedziały. Nie umniejszał on, jak słusznie wskazuje na to skarżący, swojej w tym roli, a twierdzenia odmienne w tej kwestii P. R. i P. N. wymagają odrębnego ustosunkowania się do interesów procesowych tych osób i oceny ich wiarygodności przez ten właśnie przyzmat. Sąd Okręgowy ocenił bowiem zeznania M. W. właśnie z takiej perspektywy. Zapomniał jednak o tym oceniając relacje P. R. i P. N., którzy przecież także zostali oskarżeni o popełnienie przestępstw wspólnie i w porozumieniu z M. W., a zatem również w ich interesie leżało to, aby podważać jego wiarygodność. Brak takiego wszechstronnego, obiektywnego podejścia do oceny zeznań tychże świadków dyskwalifikuje dokonaną ocenę ich relacji jako wiarygodnych.

Nie ulega w konsekwencji wątpliwości to, że M. W. nie był w żaden sposób zainteresowany obciążaniem I. M. i tej okoliczności sąd a quo także nie nadał należytej rangi.

Oczywiście przedstawia się więc to, na co wskazuje skarżący, że sam fakt, iż I. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów nie może obezwładniać sądu meriti w jego zasadniczym obowiązku dotarcia do prawdy.

W tym miejscu trzeba zatem wskazać jeszcze na kolejne błędnie wysnute przez sąd a quo wnioski, rzutujące na nietrafność podjętej finalnie decyzji. Przede wszystkim chodzi o ocenę rzetelności sporządzonego dokumentu z (...) Przedsiębiorstwa (...) w miejscowości S. na U., uzyskanego w drodze pomocy prawnej. Nie powtarzając szczegółowych dywagacji skarżącego w tej materii ograniczyć wystarczy się do zasadniczego wniosku, a mianowicie takiego, że część z tych dni, co do których z wydanego zaświadczenia wynikać ma, że w tym czasie oskarżony przebywał na U., stawiając się regularnie do pracy, nie pozostaje w zgodności z wyjaśnieniami samego I. M., jak i też zeznaniami jego byłej żony N. M. oraz świadka B. M., wskazującymi na to, że przebywał wówczas w P.. Skarżący wykazał aż nadto wyraźnie, że dowód ten w żadnej mierze nie prowadzi do wniosku, iż oskarżony I. M. nie mógł być sprawcą omawianych przestępstw. Sąd Apelacyjny podziela twierdzenia skarżącego o ułomności oceny tego dowodu, bowiem nie budzi wątpliwości to, że omawiane zaświadczenie ma niewiele wspólnego z rzetelnym odtwarzaniem zaistniałej sytuacji. Niedostrzeżenie tych okoliczności przez sąd a quo, a w konsekwencji takie beztróskie i bezrefleksyjne podejście do oceny tego dowodu z dokumentu w żadnym wypadku nie zasługuje na akceptację i wymaga zdecydowanej krytyki. W kontekście podobnego podejścia do dowodów, mających znaczenie dla potwierdzenia relacji M. W., wskazać trzeba na niedostateczne wyjaśnienie kwestii znajomości I. M. z D. Z., jak również charakteru znajomości oskarżonego z obciążającym go M. W..

Resumując, stwierdzone uchybienia uniemożliwiały uznanie zaskarżonego wyroku za słuszny odnośnie czynów przypisanych oskarżonemu w punktach II i III aktu oskarżenia. Dlatego też wydany w tym zakresie wyrok nie mógł się ostać.

W postępowaniu ponownym Sąd Okręgowy uwzględni wszystkie poczynione wyżej uwagi i wskazania, bacząc aby nie powtórzyły się stwierdzone uchybienia. W konsekwencji winien we wskazanym zakresie uzupełnić postępowanie dowodowe, a po zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego dokonać oceny dowodów tak, aby nie obrażała ona treści art.

7 k.p.k. O ile zaś dojdzie do konieczności sporządzenia uzasadnienia wyroku, uczyni to w sposób odpowiadający treści art. 424 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się natomiast powodów do podważania trafności uniewinnienia oskarżonego I. M. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia. W tej materii sąd a quo błędu nie popełnił stwierdzając, że w toku postępowania nie ustalono w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że w ogóle doszło do usiłowania popełnienia rozboju w 1995 roku w S.. Wniosek taki nie osłabia wiarygodności relacji M. W. w ogóle, jednakże jest trafny w odniesieniu do tego konkretnego zdarzenia. Brak dowodowych możliwości weryfikacji

wskazanej relacji sprawia bowiem, że ujawnione w związku z tym wątpliwości, wynikające z niemożności ustalenia, gdzie doszło do zdarzenia i kiedy oraz na czyją szkodę usiłowano dokonać rozboju, jako że nie można ich było usunąć, musiały być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego I. M. (art. 5 § 2 k.p.k.). Skarżący w tej mierze nie przedstawił żadnych takich argumentów, które pozwalałyby skutecznie podważyć trafność decyzji Sądu Okręgowego.

Nie sposób w tym miejscu uczynić uwagi natury ogólnej, że skoro oskarżyciel zdecydował się na sformułowanie zarzutu, w którym jest mowa

o nieustalonej broni, doprowadzeniu nieustalonego sprzedawcy w nieustalonym sklepie meblowym do wydania sprawcom nieustalonej sumy pieniędzy, na szkodę nieustalonego pokrzywdzonego, a zatem już *prima facie* wskazującego na niezrealizowanie celów postępowania przygotowawczego, określonych w art. 297 k.p.k. i pozostającego w rezultacie w sprzeczności z treścią art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., to nie powinien być zaskoczony uniewinnieniem oskarżonego. Należy tylko wyrazić przypuszczenie, że w świetle nadchodzących zmian w procedurze karnej wystąpienie z takim ułomnym oskarżeniem nie będzie już miało racji bytu.

W konsekwencji, nie dopatrując się w omawianym zakresie zaistnienia uchybień, które należałoby brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art.

440 k.p.k.), Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy w tej części zaskarżony wyrok.

Wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa,

z uwagi na treść art. 636 § 1 k.p.k.